

## Egoiści czy prospołeczni? Jaka jest polska młodzież?

Jaka jest współczesna młodzież? Egoistyczna, skupiona na własnym życiu i przyjemnościach czy wręcz przeciwnie – zaangażowana w życie społeczne i polityczne? Jakie są jej priorytety? Czy umiejętności i kompetencje, które przyswoi w szkole, pozwolą jej odnaleźć się na dynamicznie rozwijającym się rynku pracy? Odpowiedzi na te pytania znajdziemy m.in. w raporcie „Młodzi 2011”. Jak twierdzą jego autorzy, jest on próbą diagnozy współcześnie żyjącego młodego pokolenia Polaków.

Poza stałym składem w pracach zespołu, który przygotował sprawozdanie, uczestniczyli eksperci „problemowi” (np. z Krajowego Biura Przeciwdziałania Narkomanii, Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, KG Policji), resortowi (MRiRW, MEN, MKiDN), rządowi (Zespół Doradców Strategicznych Premiera) oraz młodzież (licealna, studencka, z OHP), z którą przeprowadzono kilka konsultacji w ramach różnych praktycznych rozwiązań dotyczących spraw ludzi młodych. Pracami zespołu kierował minister Michał Boni. Autorką raportu jest Krystyna Szafraniewicz.

Z punktu widzenia tematyki tego numeru „Meritum” najbardziej interesujące były dla nas postawy obywatelskie młodego pokolenia, ich życiowe priorytety, zaangażowanie w publiczną sferę życia. Wybrane fragmenty komentuje Piotr Arak, były doradca Ministra Administracji i Cyfryzacji Michała Boniego, współautor raportu „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe” i „Młodzi 2011”. Obecnie jest ekspertem Programu ds. Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNDP) oraz koordynatorem prac nad Długo-

okresową Strategią Rozwoju Kraju: „Polska 2030. Trzecia Fala Nowoczesności”.

Doskonałym uzupełnieniem spostrzeżeń i wniosków płynących z raportu „Młodzi 2011” są, przytoczone z publikacji „Trening kompetencji społecznych”, idee przyświecające realizacji projektu innowacyjnego pod nazwą „Myśleć, pracować, współpracować. Kompetencje społeczne na rynku pracy”. Uzupełnił je słowem komentarza Katarzyny Koszewskiej, eksperta i redaktora merytorycznego ww. publikacji i poradników dla nauczycieli, kierownika Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Warszawie, oraz Arkadiusza Brzezińskiego, kierownika zespołu Nowe Przestrzenie Edukacji Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży, koordynatora projektu.

Mamy nadzieję, że dzięki zebranym materiałom przybliżymy Państwu współczesny obraz młodych ludzi, który wzbogacony o opinie i wskazówki m.in. w kontekście korzyści, jakie płyną z uczestniczącej młodzieży w życiu publicznym, przyczyni się do głębszego zrozumienia potrzeb naszych uczniów.

### To co najważniejsze – czyli czym żyje młodzież?

*Z wielu diagnoz wynika, że dzisiejsza młodzież to nie jest pokolenie, które chce zasadniczo zmienić świat, raczej chce się do niego zaadaptować. Wpływa na to kilka okoliczności. Minął wiek wielkich ideologii. Dziś nawet ideologie są bezideowe i nie mają większego po-*

<sup>1</sup> 2.1. *Sprawy ważne i preferencje życiowe [w:] Jacy są młodzi? Sprawy w życiu ważne. aspiracje, uciekawienia, rozdział 1, s. 39.*

litycznego znaczeniu. Nie przebijają się zwłaszcza do wyobraźni i wrażliwości politycznej młodych. Zastąpiły je bardziej przyziemne i bardziej zindywidualizowane przekazy<sup>1</sup>. W porównaniu z własnymi rodzicami (młodzieżą PRL-u) dzisiejsza młodzież znacząco bardziej ceni wykształcenie, interesującą pracę, duże pieniądze oraz barwne i ciekawe życie. Ważniejsze też są dla niej przyjaźń, poczucie bycia potrzebnym, prestiż i szacunek wśród ludzi – dzisiejsza młodzież jest zdecydowanie bardziej prospołeczna i wspólnotowa<sup>2</sup>.

Tę, że w porównaniu ze swoimi rodzicami młodzi „chęć więcej”, jeżeli chodzi o wartości postmaterialne, takie jak: wolność, rodzina, przyjaźń, miłość w połączeniu z nastawieniem na nieszablonowy rozwój kariery sprawia, że młodzi mają przed sobą ogromną szansę – podkreśla Piotr Arak, współautor raportu. – Na korzyść młodych ludzi przemawia także demografia – obecnie wchodzące w dorosłość roczniki to ostatnie tak duże kohorty. Siła młodych wynika z ich liczby. Arabska Wiosna była możliwa dzięki specyficznej strukturze społeczeństwa, gdzie około 40% nie ukończyło 30 roku życia. Z drugiej strony przez swoją „europejskość” (młodzi Polacy są tacy sami jak inni Europejczycy – nie mają luki technologicznej, mentalnej ani kulturowej) mają wysokie wymagania co do tego, jak powinno funkcjonować nowoczesne państwo. Umiejętne ich zaangażowanie w działalność społeczną, publiczną czy biznesową może być tylko z korzyścią. Suma tych cech młodości, momentu, w którym się znajdujemy oraz potencjału kreatywności tkwiącego w młodych może pozwolić stworzyć nowe przewagi konkurencyjne.

### Młodzi prospołeczni, formalnie niezorganizowani

Świat polityki i sfera publiczna nie zajmują dużo miejsca w przestrzeni życiowej młodych – są to sprawy, które nie zanadto ich angażują. Potrzeby i interesy – swoje i najbliższych – są zdecydowanie najważniejsze. Świat polityki, problemy społeczne znajdują się daleko w ich cieniu. Deklarowany stopień zainteresowania polityką jest głównie średni lub mały. Wbrew potocznym opiniom gotowość zaangażowania się w sprawy ważne dla innych jest większa po stronie młodszych roczników młodzieży. Oni też częściej niż młodzi dorośli zabradają prospołeczne przekonania. (...) Choć deklarują małe zainteresowanie polityką, są dalecy od obojętności na to, jak urzędzone jest społeczeństwo i państwo. To przecież potężny kapitał, czyż nie?<sup>3</sup>

Kapitał młodych to przede wszystkim wiedza (to prawda, że zróżnicowana), duże oczekiwania, w sensie pozytywnym, co do życia, realistyczny optymizm – wie-

dzą, w porównaniu ze swoimi rówieśnikami z innych krajów, że sytuacja gospodarcza mogłaby być znacznie gorsza (doświadczenie okresu transformacji i bezrobocie na początku lat 2000.) i przede wszystkim innowacyjność – młodzi Polacy znacznie intensywniej korzystają z ICT w porównaniu ze swoimi rówieśnikami w innych krajach. Wykorzystują technologię w sposób kreatywny, co w rozwoju Polski ma znaczenie kluczowe – zaznacza koordynator projektu Katarzyna Koszewska.

Zarówno efekt niezagospodarowanego kapitału społecznego, jak i jego braku w niektórych obszarach młodzieżowego świata ukazuje niedostatek edukacji obywatelskiej, która jest dziedziną bardzo zaniedbaną. W Polsce panuje niczym niewzasadnione przekonanie, że postaw społecznych i obywatelskich można nauczyć poprzez zalecanie coraz to większych dawek wiedzy. W badaniach na temat edukacji obywatelskiej, w części dotyczącej wiedzy, polska młodzież miała nawet bardzo wysokie notowania, tyle tylko, że w testach weryfikujących praktyczne wykorzystanie tej wiedzy jej wyniki były jednymi z najgorszych. W najnowszych badaniach wyniki te są nawet gorsze (gorsze też są w innych rozwiniętych krajach europejskich), co skłania badaczy i komentatorów do sięgnięcia po dramatyzujące określenia „wylęzonego” vel „uśpionego” pokolenia, „deficytu obywatelskości”, „zbiorowej obywatelskiej rejerady”. Sugerują one małe zainteresowanie młodzieży problemami społecznymi i jej obojętność na sprawy ogółu.

Przynajmniej kilka z przedstawionych w tej części raportu przesłanek nie uzasadnia trafności takich ocen. Zaangażowanie społeczne młodych nie jest mniejsze, wręcz przeciwnie – wśród najmłodszych roczników, fałując lekko, w ostatnich latach wzrosło. Nie mieści się ono jednak w konwencjonalnych ramach, do jakich przyzwyczajeni są politycy i starsze pokolenia. Reprezentuje inny typ wrażliwości, posługuje się inną symboliką, sięga do innych płaszczyzn i nośników kontaktu społecznego. Wśród nich Internet i technologie ICT dokonują największych przeobrażeń. Z dwóch typów obywatelstwa – konwencjonalnego i zaangażowanego – polska młodzież wyraźnie odrzuci pierwszy. (...) W większości medialnych komentarzy, w wypowiedziach dorosłych i pedagogów, odmawia się młodzieży takiego kapitału [społecznego – red.], argumentując to jej egoizmem, hedonizmem, niechęcią do członkostwa w grupach i stowarzyszeniach. Sprawa jednak wydaje się bardziej złożona. Po pierwsze, trzeba zamierzać zasadność oceniania społecznego potencjału młodzieży na podstawie wskaźników jej formalnego zorganizowania. Te mogą być bardziej miarodajne w odniesieniu do organizacji i stowarzyszeń aniżeli samej młodzieży. To organizacje nie wypracowały odpowiedniej formuły, która przyciągnęłaby młodych i stymulowała ich goto-

<sup>2</sup> 2.6. Sfera publiczna – nastawienia i oczekiwania, op. cit. s. 61.

<sup>3</sup> Op. cit. s. 57, 63, 64.

wość do angażowania się w działania na rzecz innych. Większość organizacji tkwi w starych schematach i formułach niewuwzględniających innego typu urażliwości młodych, innej symboliki, jaką się posługują, i innych sposobów komunikacji<sup>1</sup>.

W przypadku samorządu szkolnego chodzi np. o archaiczną tego rozwiązania – precyzuje były doradca ministra Boniego. – Czemu samorząd szkolny działa offline? „Cyfrowi tubylcy”, zanurzeni w sieci, wymagają, by komunikacja, udostępnianie informacji i współpraca odbywała się w sieci. Trzeba zatem korzystać z narzędzi bezpłatnie dostępnych, jak choćby blogi czy grupy dyskusyjne, by uatrakcyjnić tę formę współpracy. Według mnie samorząd zajmuje się również sprawami atrakcyjnymi dla nauczycieli, a nie dla młodych. Dorosli nie zadają sobie pytań o to, co młodzi sami z siebie chcieliby robić. A mamy naprawdę rozsądnych młodych ludzi...

Druga sprawa, to kruchość zaangażowania młodzieży w sprawy jednostek i sprawy ogółu. W różnych budowlach można znaleźć przesłanki przemawiające za istnieniem takiego zaangażowania, zwłaszcza wśród młodszych roczników młodzieży (i to jest optymistyczne). Jednocześnie jest ono jedynie pewną głęboko ukrytą potencją – ważnym społecznym zasobem, który nie jest ani wydobywany, ani „obrabiany”, ani zagospodarowywany. Istnieje więc niebezpieczeństwo, że zwłaszcza pod wpływem negatywnych doświadczeń i w związku z brakiem wsparcia, będzie on marnowany (i to jest pesymistyczne). Ze jest to możliwe, uzmysławiają obserwacje paru prostych prawidłowości. (...) Dla znacznej części młodych ludzi już dziś jest jasne, że spełnienie własnych wyobrażeń o lepszym życiu staje się najbardziej prawdopodobne w warunkach demokracji i gospodarki rynkowej. Relacja ta dopiero zaczyna być budowana obywatelskim odruchem wiązania przyszłości, realizacji własnych dążeń życiowych z uczestnictwem politycznym i aktywnością w wyborach. Tak długo zatem, jak długo rzeczywistość społeczna będzie wydawała się młodzieży niezbyt bezkierunkowa, niestabilna, pozbawiona wizji i wiarygodnych politycznych elit, obywatelskie role będą dla niej trudne do spełnienia.

### Czym skorupka za młodu nasiąknie...

Zdecydowanie niedoceniane jest wychowanie, lekceważone prawdopodobnie ze względu na głęboko zakorzeniony w naszej mentalności determinizm, zakładający, że o kształcie rzeczywistości społecznej bardziej decydują ukryte siły niż aktywność, codzienna praca i wizje przyszłości stanowione przez ludzi. Z wychowywania takiego

zrezygnowały media, zrezygnowali rodzice i najwyraźniej zrezygnowała szkoła. Sprowadzany do poziomu sensacji medialny przekaz utwierdza w przekonaniu, że społeczeństwo obywatelskie to klóćący się ze sobą – zazwyczaj o rzeczy zadziwiająco nieistotne – politycy, od lat w ten sam sposób odpytywani przez tych samych dziennikarzy i wypowiadający te same kwestie. Młodzież wyczuwa nienaturalność takiego przekazu medialnego i coraz częściej zwraca się w kierunku form interaktywnych, gdzie może być nadawcą i odbiorcą zarazem. Rodzice – reprezentanci średniego pokolenia – wypierają z pamięci okres własnego zaangażowania w politykę i chronią przed takim doświadczeniem swoje dzieci. Niedobrze wypada egzamin z demokracji w szkołach. Pobudzanie myślenia o sprawach społeczeństwa, kraju, większości nauczycieli wydaje się nie tylko anachroniczne, ale i bezcelowe – wykonują więc program minimum: odpytują z zadanej lekcji, samorządność szkolną traktując jako urzędową konieczność. Ten fikcyjny charakter szkolnej samorządności uczniowie przyjmują jak sytuację zwykłą, w żadnym wypadku gorszącą. Ponad połowa uczniów ostatnich klas szkół średnich twierdzi, że samorząd uczniowski ma niewiele lub nie ma nic do powiedzenia w ich szkole. (...) Niemniej rodzina i szkoła, mimo że ich działania zawsze są wtórne w stosunku do tego, co dzieje się w społeczeństwie, w polityce, w mediach, dysponują potężną siłą. Jest nią możliwość bezpośredniego oddziaływania na serca i umysły młodych ludzi. Obszar ten, mocno zaniedbany i znacznie „uzależniony” od tzw. obiektywnej rzeczywistości czy mediów, nie musi być nadal zaniedbany. By tak nie było, by „prawdziwe życie” było mniej skutecznym i mniej bezwzględny wychowawcą, potrzeba reorientacji współczesnej pedagogiki i metod pracy z młodzieżą<sup>2</sup>.

Nauczyciele w większym stopniu powinni współpracować, a nie pracować z uczniem, tworzyć bardziej partnerskie relacje sugeruje Piotr Arak. Kluczowe jest zwłaszcza, gdy mówimy o kształtowaniu postaw obywatelskich. Edukacja obywatelska musi oznaczać współpracę. Kapitał społeczny powstaje w szkolnej klasie i jego niedobory są efektem niewystarczającego zaangażowania nauczycieli. A warto podkreślić, że jeżeli chodzi o wyławianie przyszłych liderów (szczególnie ważna w dzisiejszych czasach umiejętność publicznego mówienia), kształtowanie umiejętności nerutowych oraz kooperacyjnych, to istotną rolę pełni samorząd szkolny. Natomiast dopóki, tak jak w większości szkół, będzie on raczej wymuszką starszych niż poligonem doświadczalnym młodych, dopóty nie będzie on wykorzystywał tego potencjału. Czasem warto dać młodym możliwość zorganizowania się od podstawowego poziomu – będzie to z korzyścią i dla młodych – tworzenie umowy społecznej wewnątrz własnej grupy – i dla nauczycieli.

<sup>1</sup> 8.1. Zaangażowanie społeczne i edukacja obywatelska młodzieży [w:] *Młode pokolenie i nowy austrijski*, rozdział 8, s. 290, 297, 298.

<sup>2</sup> Ibidem.

Mapa możliwych i potrzebnych działań nie byłaby pełna, gdybyśmy wykluczyli z niej młodzież jako uczestnika społecznych działań. Usprawiedliwiająca niejednokrotnie swoją bierność przekonaniem, że „coś my możemy?”, w wielu kwestiach i w swych obywatelskich rolach nie może zadawać się poczuciem, że od niej nic nie zależy. Bo to jest po prostu nieprawda. Jest wiele spraw, gdzie macierzyńskie rękę najzupełniej się młodym nie oplaca. Demokracja – choć jako system dalece niedoskonała – dostarcza narzędzi pozwalających mieć poczucie, że żyjemy w kontrolowanym otoczeniu. Jednym z tych narzędzi jest społeczeństwo obywatelskie umożliwiające korektę rzeczywistości bez konieczności uciekania się do buntu. Młode pokolenie Polaków – mimo głosów ubolewania – jest na dobrej, choć niezwykle krętej i wyboistej drodze do niego<sup>6</sup>.

Działając razem, możemy więcej. Rynek pracy przyszłości wymaga przede wszystkim umiejętności współpracy, a wśród czynników ją kształtujących są samorząd szkolny, zaangażowanie społeczne i publiczne – jakiego by nie było. Młodzi „Polski 2030” powinni umieć współpracować – podsumowuje Piotr Arak.

### Dlaczego warto działać?

Badania przeprowadzone podczas realizacji projektu innowacyjnego, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego pod nazwą „Myśleć, pracować, współpracować. Kompetencje społeczne na rynku pracy” wykazały, że włączenie narzędzi kształtowania kompetencji społecznych w programy kształcenia wszystkich typów szkół zawodowych będzie właściwą odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku pracy. W obliczu wzrostu znaczenia Gospodarki Opartej na Wiedzy wzrasta nauczanie kompetencji kluczowych, w tym społecznych, jako czynnika konkurencyjności pracownika. Oznacza to, że współczesny pracownik, oprócz tradycyjnych kwalifikacji zawodowych, musi dysponować zestawem takich umiejętności, jak: umiejętność współpracy i porozumienia w grupie, podejmowania odpowiedzialności, elastycznego reagowania na zmiany, dostrzegania zależności przyczynowo-skutkowych czy umiejętność myślenia krytycznego. W związku z ogromną dynamiką i nowymi wyzwaniami rynku pracy powinniśmy też mieć w sobie chęć i umiejętność nieustannego doskonalenia się. Potrzeba zatem nie tylko podnoszenia poziomu świadomości uczniów na temat kompetencji społecznych i ich znaczenia dla przyszłej kariery zawodowej, ale także narzędzi służących ich kształtowaniu<sup>7</sup>.

Edukacja ukierunkowana na rozwijanie kompetencji społecznych nie jest zadaniem łatwym ani krótkotrwałym. Jest ona jednak niezwykle ważna tak z jednostkowego, jak i ze społecznego punktu widzenia. Od jej skuteczności zależy w dużej mierze powodzenie osobiste i zawodowe jej uczestników, efektywność i wydajność zatrudniających ich przedsiębiorstw. Osoba prowadząca zajęcia nie będzie mogła bezpośrednio obserwować wszystkich efektów swojej pracy, jednak koordynując prace zespołów uczniowskich przygotowujących i realizujących projekty na rzecz społeczności szkolnej czy lokalnej będzie mogła dokonać ewaluacji podejmowanych przez siebie działań i oceny postępów: czynionych przez uczestników zajęć<sup>8</sup>.

Katarzyna Koszewska: *Praca na rzecz społeczności szkolnej i środowiska to w dużej mierze praca zespołowa. Działając w grupie, młodzi ludzie rozwijają swoje kompetencje na dwóch poziomach: realizacji celu związanego z zadaniami oraz relacji międzyludzkich. Osiągając cele ukierunkowane na zadanie, uczą się planowania, zarządzania czasem, zarządzania finansami, identyfikacji trudności, twórczego reagowania na zmiany, analizują efekty i wyciągają wnioski. Współpracując w zespole, doskonałą umiejętności związane ze skutecznym porozumiewaniem się, rozwiązywaniem konfliktów, radzeniem sobie z emocjami, budują relacje międzyludzkie oparte na zrozumieniu, zaufaniu i uczciwości. Ważne jest, aby trudności, które napotkają, były dla nich kolejnym twórczym wyzwaniem, a nie – „przeszkodą nie do pokonania”. Kształtowanie takiej postawy wobec siebie i innych ludzi to zadanie współczesnego nauczyciela.*

Arkadiusz Brzeziński: *Aktywność społeczna i obywatelska uczniów ma bezpośrednie przełożenie na rozwój ich umiejętności i kompetencji społecznych, które są niezbędne w przyszłości. Działając społecznie na rzecz innych, młodzi ludzie mają możliwość rozwijać takie umiejętności, jak: planowanie, rozwiązywanie problemów, współpraca w grupie, podejmowanie decyzji czy krytyczne myślenie. Bez tego jest niezwykle trudno w dzisiejszym świecie odnaleźć się na rynku pracy. Ponadto uczniowie nawiązują kontakty z innymi osobami, instytucjami, poszerzając grono znanych sobie osób poza dom rodzinną i szkołę. Należy wspierać aktywność obywatelską uczniów, dając im jednocześnie wiele samodzielności w podejmowaniu decyzji i braniu za nie odpowiedzialności.*

Opracowała Małgorzata Gasik

<sup>6</sup> Op. cit. s. 298.

<sup>7</sup> *Training kompetencji społecznych* – publikacja opracowana w ramach projektu innowacyjnego pod nazwą „Myśleć, pracować, współpracować. Kompetencje społeczne na rynku pracy”. Wstęp autorstwa Marii Holzer, Dyrektora Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży.

<sup>8</sup> *Ibidem*. Wprowadzenie Katarzyny Koszewskiej, redaktora scenariuszy zajęć.